Należytość pocztowa płacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 23. Nowy Targ, dnia 2. czerwca 1929 r. Rok XVII.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Konto czek. P. K. O. Warszawa 151,902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 2 złote, — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Hodujmy pszczoły.

II.

Pszczelnictwo jest pewnego rodzaju przedsiębiorstwem, a do każdego przedsiębiorstwa potrzeba zwykle trzech warunków tj. kapitału, wiedzy i pracy. Rolnik np. musi posiadać wszystkie trzy warunki. Musi mieć kapitał czyli majątek aby być rolnikiem; im lepiej umie swój zawód tem lepiej mu się powodzi i zwykle sam na swej roli pracuje. Tylko więksi rolnicy nie pracują sami na roli. Urzędnik znowu może nie mieć wcale majątku, jak ma tylko wiedzę czyli naukę, a jeśli pracuje uczciwie, to ma chleb zapewniony. Zwyczajny robotnik lasowy czy drogowy może nie mieć ani majątku ani nauki i znajduje zarobek, ale mały i tylko wtenczas, gdy jest odpowiednia praca. Ażeby być pszczelarzem, potrzeba mieć wszystkie trzy warunki. Trzeba więc mieć pierwszy warunek czyli pszczoły. Rzadko się trafi, aby ktoś odziedziczył pszczoły po ojcu. Rzadko się też trafi kupić większą a zdrową pasiekę. Gdy ktoś sprzedaje pasiekę, to może ona mieć jakąś wadę, a choćby i nie miała, to początkujący pszczelarz nie da sobie z tem rady. Lepiej więc zaczynać od małej liczby pni, bo to i koszt mniejszy i uczyć można się równocześnie, a z latami przybywa pszczół i doświadczenia. Przykazanie pszczelarskie uczy, że kto chce dochować się dużej pasieki, niech to czyni powoli, niech puszcza roje rocznie tylko z jednej połowy pasieki, a najpewniej dojdzie do celu. I tak: z 4 pni puścić tylko 2 roje, to będzie 6 pni, na drugi rok z tych 6 puścić tylko 3 roje, to będzie 9 pni, potem w ten sam sposób powiększyć na 13, 20. 30, 45, 67, i po 8 latach może być 100 pni. Ten sposób powiększania pasieki jest i dlatego dobry, bo nie trzeba w pasiekę wkładać dużo pieniędzy. Jeżeli np. z 4 pni 2 pnie tylko dadzą roje, to te drugie 2 pnie nierojone dadzą więcej miodu, a sprzedawszy go, można kupić materjału na ule, a nawet zrobić je w zimie samemu na następny rok. W ten sposób pasieka powiększa się własnym kosztem.

Drugi warunek tj. wiedza czyli nauka przedstawia się znowu inaczej. Niejednemu zdaje się, że nauka to nic nie kosztuje. Aby zostać księdzem czy urzędnikiem i mieć potem lżejszy kawałek chleba, trzeba się uczyć długie lata. Aby zostać dobrym rzemieślnikiem, trzeba iść na 4 lata na naukę czyli do terminu, a często jeszcze coś dopłacić, następnie pracować parę lat jako płatny czeladnik i dopiero można zostać majstrem. Mojem zdaniem nauka w pasiece może odbywać się następująco. Młody pszczelarz, który już ma choćby 2 pnie pszczół i książkę o pszczołach, a nie wszystko jeszcze rozumie, powinien raz w miesiącu zaglądnąć do starszego pszczelarza w okolicy, aby się reszty dowiedzieć. Jest w powiecie kilku Księży i Nauczycieli, którzy mają po kilkanaście pni pszczół i rozumią się na pszczelnictwie, a że już z urzędu do szerzenia oświaty są powołani, więc swych nauk pewnie nie poskąpią. Trzeba tylko na to uważać, aby

przyjść w porę; mojem zdaniem najlepiej w dzień powszedni, po południu około godziny trzeciej. Gdyby zaś taki młody pszczelarz mieszkał daleko, może wybrać się w tym czasie, gdy są księżycowe noce. W taki popołudniowy czas, o ile jest pogodnie, może akuratnie starszy pszczelarz będzie coś przy pszczołach robił, to się i młodszy przypatrzy. Gdy zaś nic nie robił, to i tak zaglądnie do tych uli, do których dopiero za parę dni miał zaglądać. Może zresztą zapytać się, kiedy przyjść drugi raz. Gdyby więc taki młodszy pszczelarz, chodził do starszego po jednym dniu w miesiącu przez wiosnę, lato i jesień to jest razem dopiero 9 dni. Na drugi rok 9 dni i na trzeci rok 9 dni to jest razem 27 dni nauki a nauczyłby się bardzo wiele.

Mógłby zresztą corocznie do innego chodzić. A więc i nauki nie tak wiele. Ale jeżeli trafi się pszczelarz który ma 10 lub więcej pni pszczół, litr miodu po 7 zł. sprzedaje, ale na książkę 7 zł. nie da, to z niego nigdy dobry pszczelarz nie będzie.

Trzeci warunek czyli praca przedstawia się znuwu inaczej. Przy pszczołach, podobnie jak i w gospodarstwie np. przy owcach, najlepiej jest jeżeli pracuje sam właściciel. Trudno zresztą i nająć, bo nikt się na tem nie rozumie, albo nie ma czasu. Wprawdzie wiele roboty niema, więcej tylko w lipcu w czasie miodobrania i w czerwcu, o ile jest rójka. W inne miesiące wystarczy raz lub dwa razy w mięsiącu do ula zaglądnąć i pomóc pszczołom w razie potrzeby. Rozchodzi się tylko o czas, ale tego czasu nie trzeba tak wiele. Kto ma 10 owiec, musi często pasterza osobnego trzymać, albo dziecka do szkoły nie posyła, aby pasło owce do Zielonych Świąt, zanim pójdą w góry a potem znowu w jesieni. Tymczasem 10 pni pszczół mogą sobie stać spokojnie bez pasterza, a tylko w wolnej chwili sam właściciel może do nich zaglądnąć. Gdy rzucimy okiem po okolicy, to widzimy, że pszczoły mają przeważnie ludzie zamożni. Przyczyną tego jest następujące zjawisko. Pień pszczół potrzebuje od lata do lata, powiedzmy dokładnie od 1. września do 1. lipca około 18 kg. miodu tu u nas w górach, to zależy też od okolicy. Na 18 kg. miodu pszczoły źle zimują bo im zimno siedzieć na samym miodzie, więc najlepiej zostawić im na zimę tylko 10 do 12 kg. a resztę dodać na wiosnę. Przez zimę od października do marca zjadają około 6 kg. a od początku marca do końca czerwca spotrzebują 9 kg. a nawet i 12 kg. miodu, jeżeli w polu nie znajdują pożywienia. Otóż dzieje się często tak, że pszczelarz mniej zamożny sprzeda w jesieni miód i pieniądze obróci na domowe potrzeby, a potem na wiosnę nie ma dla pszczół ani miodu, ani pieniędzy na cukier i pszczoły słabo się rozwijają albo nawet giną z głodu. Zamożny pasiecznik, gdy tylko lubi pszczoły, zawsze znajdzie na wiosnę dla pszczół miód, albo pieniądze na cukier i pszczoły mu się darzą. O pszczołach na wiosnę ciągle pamiętać trzeba, by miały żywności podostatkiem. One to w lipcu kilkakrotnie zapłacą. Jest nawet przysłowie pszczelarskie: „Karm mnie do Świętego Jana, a ja z ciebie zrobię pana". Gdy zapytamy pasiecznika, mającego kilkanaście pni pszczół, dlaczego nie trzyma wiecej pni, usłyszymy najczęściej odpowiedź, że on na to nie ma czasu, bo mu sianokosy lub inne zawodowe zajęcia nie pozwalają zajmować się pasieką. Jest jednak na wsi dużo ludzi, którzy mają czas, a są to małorolni gospodarze. Gdy na wsi trafi się posada listonosza lub dozorcy drogowego, dobija się o nią pięciu, jeżeli zaś trzeba do poprawy lub budowy gościńca 40 ludzi, prosi ich o robotę 100 Więc właśnie ci małorolni powinni zabrać się do pszczelnictwa. Jest dużo takich, co to gruntu ma mało, zaledwie dwie krowiny chowa, do Ameryki dostać się nie może, siekierą i heblem majstrować trochę umie ale o robotę trudno. Może być też kulawy inwalida wojenny.

Rzadko trafi się gospodarz, któryby mógł wychować zimą 60 owiec, ale w każdej gminie mógłby być jeden małorolny, posiadający 60 pni pszczół. Gdy zaś, licząc ostrożnie, jeden pień przynosi oprócz swoich zapasów jeszcze dla pasiecznika 5 kg. miodu, licząc 1 kg. tylko po 4 zł, to jeden pień przyniesie rocznie 20 zł a 60 pni przyniosłoby 1200 zł. czyli 100 zł. miesięcznie. Który małorolny tem pogardzi? Zimą może robić sobie ule a w lecie pilnować pszczół. Rozumie się, że gdy rok przyjdzie miodny i jeden pień przyniesie dwa lub trzy razy tyle, to i pasiecznik będzie miał miesięcznie dwa lub trzy razy tyle. Jest jeszcze czwarty warunek przy hodowli pszczół, a mianowicie trzeba te pszczoły koniecznie lubić. Trafiają się przecież gospodarze, którzy konie tak lubią, że im w czasie ciężkich robót wiosennych mleko dają. Są po miastach inni, którzy lubią i chowają gołębie, a nawet twierdzą, że się to opłaca, chociaż czasem to i jastrzębiom kredytują. Jeżeli kto jest w Ame-

ryce, a wybiera się do kraju, powinien zapoznać się z tamtejszą gospodarką pasieczną, aby ją po powrocie do kraju zaprowadzić u siebie.

Antoni Cyburt,
Kier. szkoły w Białce i długoletni pszczelarz.

Podatki i opozycja.

Amerykański doradca finansowy, p. Dewej, w swoim ostatnim kwartalnym raporcie, a raczej ogłoszonym z niego wyciągu, zwraca uwagę na pewną nierównomierność rozdziału podatków w Polsce. Jest rzeczą wprost nieprawdopodobną, aka burza, jaka orgja nonsensów rozpętała się na ten temat w prasie t. zw. opozycyjnej. Więc jedni rozpisują się o tem, że nawet p. Dewej, który dotychczas stale był w swoich raportach, optymistą i dla rządu przychylnie usposobiony teraz stał się pesymistą i przeszedł wobec rządu do opozycji (!), inni, że nawet p. Dewej już nie może (!) milczeć, a wszyscy starają się wmówić w swoich czytelników, że p Dewej przewiduje już ostateczny a rychły upadek gospodarki polskiej, a conajmniej upadek rządów pomajowych. Wszystkie te nonsensy, z któremi nie warto polemizować i których nie warto nawet wyliczać, mają na celu wykazać, że opozycja wszystko przewidywała, przed wszystkiem przestrzegała, a teraz umywa ręce jak Piłat, bo nie jest za nic odpowiedzialną. Nie chodzi oczywiście o ten stosunek opozycji do wydarzeń, zachodzących w Polsce, co wszyscy, którzy patrzą, widzą aż nadto dobrze, że opozycja od 3 lat wysila się tylko w jednym kierunku, ażeby przeszkadzać, ażeby nie dać spokojnie pracować tym, którzy chcą pracować i pracować umieją. Ale musi zadziwić czelność ludzi, którzy chcą dowieść, że za nic nie są odpowiedzialni, oni, którzy przez 8 lat sprawowali rządy w Polsce, których rządów następstw dotąd usunąć nie możemy, oburzać musi szczególnie, gdy jest mowa o podatkach.

Za obecny ustrój podatkowy w Polsce nikt inny nie jest odpowiedzialny, tylko jedynie i wyłącznie dzisiejsza opozycja, ze swoimi dwoma sztandarowymi ministrami skarbu na czele, p. Grabskim i Michalskim.

P. Dewey poruszył w swoim raporcie sprawę podatków w Polsce, jako rzecz zupełnie natural-

---

I. B.

Dlocego Jędrulina nowinek z Krościenka na Hałusowom nie prziniesła.

Wcesny majowy poranek; dokoluśka, ka okiem sięgnąć młode, zieleniuśkie polany, zasypane zółciuśkiemi kurzemi stopkami. Tu i tam po kilka smrecków, abo kępka lescyny, a kanieka potocek srebrzy sie i sumi; cosi se ta po cichutku gwarzy do tych zabik ocek, co mu brzegi na niebiesko malujom.

Wraco se Jędrulina z Krościenka do chałupy na polane pod Hałusowom i ozmyśluje. Śpiesno jej bardzo, bo miała juz wcora na odwiecerz być w chałupie, a tu noc przesiedziała na Krościenku i dopiro dzisiok rano idzie do domu. Ale jej nie zol, ze została w Krościenku. Chodziła tam do jadukata, ale go nie zastała, bo miała być jakosi urocystość, a on miał trzimać mowe. Posła se tymcasem Jędrulino do kościoła na Zdrowaśke i patrzi: cos to odpust cy co? Przecie wi dobrze, ze w Krościenku odpust w jesieni na Różańcowom i nigdy tej okazji nie ominęła, ale dzisiok, cos to takie? W kościele pełno luda, w środku fajermany piknie wystrojone z cyrwonom chorągwiom, filanase i dzieci skolne z chorągieweckami maluśkiemi, az sie w ocak mieni. Wyseł ksiondz plebon ze Msom świentom i odprawił straśnie urocyście, z wystawieniem, ino ze kozania nie było. Pote syćko gruchło z kościóła, Jędrulino myślała, ze procesyjo bedzie, bo ludzie sie do chałup nie rozłazili, ba sie piknie ustawili i kasi idom, a muzyka przigrywo, az dusycka skoce. Ka idom, to idom, pudem i jo myśli se Jędrulino i posła. Prziśli na plac, ka stoi jakosi figura, pono jakiegosi króla polskiego, patrzi, a jadukat zacyno do luda godać piknie, jak ksiondz o Matce Boskiej Częstochowskiej, ze obroniła nas kraj kilka razy od nieprzyjaciela, za co Jom Naród obrol Królowom Korony Polskiej. Mówił też, ze to lotego tako uroczystość bo to na pamiątkę ze juz minęło 100 lat, jak 3 Maja ogłosili w Polsce jakiesi straśnie mondre i dobre lo Narodu prawa. Muzyka znowu zagrała, fajermani zakomenderowali i syćko rozesło sie do chałup, a Jędrulina posła do jadukata. Jadukat ozpytywał sie dokumentnie o syćko, cy sonsiod jeździ downo bez ik pole, kie sie o to pokłócili i o rózne, rózne sprawy, a jak wysła od niego, było juz po drugiej. Spotkała sie ze znajomom kumoskom, co to sie z Hałusowy do Krościenka na Zawo-

ną, którą już oddawna zajmują się czynniki miarodajne, a będącą bardzo na czasie w chwili, w której z powodu ogólnego osłabienia konjuktury w świecie, a więc i w Polsce, stała się aktualną kwestją wszelkiego rodzaju oszczędności. P. Dewey ani zamierzał się bawić ani się też nie bawił w krytykę poczynań rządu na tem czy innem polu, a jeżeli jaki cel uboczny przyświecał jego uwagom, to chyba cel pedagogiczny w stosunku do tych kół społecznych, które tworzą t. zw. opozycję. Już raz te koła właśnie rozpętały były burzę w powodu ujemnego bilansu handlowego i aż p. Dewey musiał ich pouczać, że ujemny bilans handlowy, o ile powodowany jest przez inwestycje, jest zjawiskiem naturalnem i w pewnym stopniu nieszkodliwem, a szkodliwem zaczyna być dopiero wówczas, gdy spowodowany jest przez wydatki konsumpcyjne.

Rząd sprawą podatków zajmuje się już oddawna i nie kto inny, jak właśnie b. Minister Czechowicz zgłosił w Sejmie projekt reformy podatku obrotowego tak dotkliwie ciążącego na kupiectwie. Sprawa jednak została odrazu utrącona w Komisji Sejmowej, gdzie opozycja odrzuciła projekt rządowy w całości pomimo, że jest to podatek, który wzmaga rozpiętość cen między produktami wiejskimi i miejskimi, podatek typowo inflacyjny, wprowadzony przez Władysława Grabskiego, będący zupełnie nie na miejscu w epoce stabilizacji pieniądza.

Innym niesprawiedliwie rozłożonym podatkiem jest podatek dochodowy, który dziś opłaca w Polsce trzysta kilkadziesiąt tysięcy ludzi tj. tylu, ilu płaciło ten podatek przed wojną w jednym tylko okręgu Izby Skarbowej Pomorskiej. Ale podatku tego wprowadzonego w dzisiejszej formie lat kilka przed wypadkami majowemi, znowu nie pozwala tknąć stronnictwo p. Witosa ze swojmi kombatantami, bo chodzi o utrzymanie uprzywilejowanej pozycji pewnej klasy wyborców.

Przykładów takich jest więcej, ale bez ich dalszego wymieniania można stwierdzić jedną rzecz niewątpliwie jasną. Struktura podatków w Polsce, a szczególnie ich rozkład, pod wielu względami wymaga reformy. Struktura ta, świadomie niesprawiedliwie, partyjnie albo dziwnie oportunistycznie została wybudowana przez rządy Witosów, Grabskich i Michalskich. Gdy pp. Bartel

---

dzie wydało, a ze sie im jeść chciało, posły do gospody. Posiedziały tam ino filecke, bo sie Jędrulinej straśnie do domu, do dziecisk śpiesyło, a jak wysły, juz słonecko miało ino co zachodzić. Tak kumoska jom namówiła, zeby została na noc w Krościenku i Jędrulina została. Wiecór posły na przedstawienie, Jędrulina tyle sie napatrzyła i nasłuchała, że dotąd jej z myśli zejść nie moze, jak to takie dzieci małe, takie skolniki mogom tak piknie wyonacyć. Naprzód to lezała se pikno dziewcyna w niebiesciutkiej sukience z ozpusconemi włosami długiemi; ona była niby rzeka Wisła, a potem przychodziły do niej inne dzieci, a kazde inaczej pięknie przystrojone, to były niby, te rzeki co do Wisły wpadajom, a kazde dziecko śpiewało inksom piosnecke i inacej tańcyło. Usłysała Jędrulino i wesołe Krakowiaki i śpiewki od Warsawy i gdzieś z nad polskiego morza Bałtyckiego. A kie przyseł nas Dunajec, dwok góroli niby Biały i Corny Dunajec, kie zacen śpiewać i tońcyć Zbójnickiego, to niek sie schowajom syćkie Hałusowiany, a to przecie małe chudoki, takie skolniki. I znowu pote dzieci deklamowały o 3 Maja i śpiewały, ludzie im klaskali, bo sie im te piosnecki i tańce straśnie podobały, a było ludzi duzo, tak ze było ciasno.

Ej zeby sie docekać skoły na Hałusowej, myśli Jędrulina i takiego przedstawienia, toby i jej Marysia wystrojona naucyła się ładnie zaśpiewać a Franuś zatańcyć. To przedstawienie przygotowała pono z dziećmi naucycielka p. Marja Głucówna, to pono nie pirse i ostatnie skolne przedstawienie w tym roku, a kazde przygotowuje inna z pań nauczycielek. I zadumała się Jędrulina tak, że nie spostrzegła, jak jej sąsiadka Błażkowa biegła naprzeciw, straśnie ciekawa, co nowego słychać w Krościenku dopiero, gdy krzykła: cyście ogłuchli? Jędrulina oprzytomniała i teraz dopiro spostrzegła, ze się o nicem ciekawem w Krościenku nie dowiedziała, ani cyje wysły zapowiedzi, ani u kogo były krzciny, ani nawet kto, na kogo i o co poseł do sądu ze skargą. Ale Jędrulina nie załuje, ze z Krościenka nie przyniesła nowinek na Hałusowem, pódzie tam za tydzień na jarmak, to sie dokumentnie o syćklem podowiaduje, a teraz zacena opowiadać Błazkowej o urocystościach w Krościenku, aż Błażkowa sie straśnie zdziwiła i zaciekawiła. Zawse myślała, ze święta Narodowe to takie wymysły pańskie, ze skoda casu tracić, ale postanowiła na drugi rok iść 3 maja z Jędruliną do Krościenka.

i Czechowicz chcieli tę strukturę choć trochę zreformować, nie dopuściła do tego w Sejmie opozycja. Obecnie opozycja z tej struktury podatkowej kuje broń przeciwko rządowi, a za rozbudowę jej, której dokonała, chce zrzucić z siebie odpowiedzialność na dzisiejszy rząd.

Oto rzeczowe tło burzy, rozpętanej na łamach prasy opozycyjnej, z powodu wzmianki w raporcie p. Dewey'a. *Stefan Żelski.*

Listy.

BUKOWINA, w maju 1929 r.

Marysia górolom na Podolu!

Myślałak se, ze ta wto luksy wyonacy tym górolom z Podola, co sie wse o mnie pytajom, kajek sie podziała, co nic do „Podhalanki" nie pisem. Ale ze wom nik do tego casu nie nagodoł na mnie, to wom powiem sama. Prawusienko teraz w Zielone Świątki rok mija od casu, jakok sie z Matką okrutecnie przegodała. A posło to z tego, zek sie odciena Matce tak na pewno, ze za zodnego światowca, przybłęde nie pude, bo na Podhalu jes dość śwarnyk i nieglupik górali. I wtedy to poraz piersy w życiu wylałam swojej Matce uczucie swej duszy w słowach, ze ja choć daleko od naszych turń, lasów, hal i przecudnie zielonych wiersyków, to ich zawse widzę oczyma duszy i kocham ich bardzo. Słysę szum lasów pełnych już o tej porze świergotu ptactwa, zapachów żywicznych, rozbrzmiewających echem spiżowych dzwonków, że piersi chce rozerwać z uciechy tam. A góralsko nuta, sama rwie się hań na usta, by rozbrzmiewać cudnemi dźwiękami echa po całej ziemi podhalańskiej. Ej wiera! powiem wom Mamo, ze casem to mie zbiere tako matura góralsko, ze cujem i tę błogą chwile, kie se to cłek legnie na scycie Świnnicy jako Zeus na Olimpie, a dokoła Tatr jakby z puchów pierścień z chmurek białych się utworzy. A tu w dole stawy pozierają jakby ziemia swe oczy zwracała ku Bogu Stwórcy. To znów widzę jak owiecki białe pasą się po urwiskach skalnych, juhas se wysoko kajsi w Kasprowym wierchu, a pasterecka sie obzywo nizej przy stawach. Woda sie mieni srebrnemi blaskami do słońca, przechodząc syćkie kolory od jasno zielonych do atramentowo siwych. A hań dali na Podhalu owieski, grulecki, trawy zielone i chałupy ościskane po wierchak, dolinach i potokach. Casem znów widzę w swej wyobraźni, jak se na zbocu wiersycka stoi śwarny juhas z ciupazką a woła: Maryś! podź haw, beemy se razem ślebodnie po wiersykach chodzić. Godom Matce, ze choć nie znom zodnych juhasów, ale cuje w dusy, ze ino hań ku temu pude, co w dusy widzę. Bo ja tu jestem jak listek oderwany od macierzystego drzewa, wiatrem halnym zagnana na kresy zachodnie naszej Ojczyzny — tęsknie za czemś, za czemś tak nieokreślonem jak tęsknota bujnej limby z nad skalnego urwiska do równie tęskniącego o bujnej wyobraźni smreka, co se urósł na złomie skalnym najwyższego regla i myśli se, ze kieby nie te korzenie wrosłe w tę skalistą ziemię, tobyk sie hań ku tej limbece pieknej wartko dostoł. Ba haj! kiek syćko do imentu wypedziała, tak Matka powiado: dobrze ty dziewce godos — twoja dusa hań sie zrodziła i hań by chciała pozostać. Idź hań! ka twoja tęskniąco dusa pragnie a pamiętoj, ze jo cie w duchu góralskim wychowała, byś i ty to samo czyniła. Słowa Matki schowałam jako skarb najświętszy w mej duszy i ze łzami w oczach pożegnałam Matkę, Braci i naszych górali, wybierając się w drogę na Podhale. Takto za osiem lat mej tęsknicy zobaczyłam Tatry, lasy z halami, ubrane w cudnej zielonej szacie przez Matkę przyrodę.

Alek ta nie ino góry uwidziała, ale i tego juhasa, co z ciupazką zwijoł i wołoł mie ku sobie. A ze śwarny był i umiał na owiecki gwizdać, to sie mi zwidzioł, noi zostałak Mu pomóc owiecki nawracać. A na zagwarantowanie, ze Mu nie ucieknę i wiernie Mu będę pomagać w pracy, poświęcił nas, a raczej związał węzłem małżeńskim ksiądz Proboszcz w Bukowinie w dniu 4. września 1928 roku. Potem syćkiem przy dźwięku muzyki góralskiej zatońcyli my se siarcyście drobnego, krzesanego, zbójnickiego, zeby ten dźwięk, zeby ta nuta góralsko dawała nam na przyszłość odwagę wytrwale iść z pogodną twarzą po ciężkiej drodze życia. I kiek juz syćko wypedziała sama na sie wom górolom z Podola, tak wom wreszcie przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia, a tej Marysi Bafjowej powiecie, ze jo tu ino za nią przyszła do Bukowiny, bo jej wciąż brakowało. Piszcie często do „Podhalanki", bo nas to bardzo cieszy, jak czytamy o Was same dobre wiadomości, że się tak ładnie organizujecie i dobrze gospodarzycie. Slę pozdrowienia do Poznańskiego mej kochanej Matce z Bratem. Ziębą, Pitoniem, syćkim górolom tam zamieszkałym i w całej Polsce. Nakoniec i tym, moje pozdrowienie radosne posyłam, co za Oceanem biegną myślą na nasze Podhale i tęsknie

wyglądają chwili, kiedy zobaczą swą ziemię Polską.
Wasza górolka *Marysia Lejówna Kurucowa.*

Torfowa ściółka najlepszą i najkorzystniejszą.

(Z »Gospodarza Polskiego«)

Z materjałów, jakie używamy na ściółkę najmniej rozpowszechniony jest torf, pomimo, że wartość jego jest znacznie większa od słomy, mchu, liści, ziemi i tp.

Przez użycie ściółki torfowej zapobiegniemy częstym stratom nawozu z powodu niedostatecznego podściołu w razie braku słomy, oraz podniesiemy wartość nawozu przez wprowadzenie doń znacznej ilości azotu i usunięcie strat, spowodowanych odciekaniem gnojówki. Zużytkowując torf w powyższym kierunku nie potrzebujemy oglądać się na produkcję dostatecznej ilości kłosowych, dla otrzymania słomy i jesteśmy w możności powiększyć produkcję okopowych i pastewnych.

A teraz powróćmy do zalet bezpośrednich ściółki torfowej.

Ściółka torfowa daje suche stanowisko, gdyż posiada znacznie większą od innych zdolność wchłaniania płynnych wydalin. Zaznaczę tu jednak, że należy używać torfu jaknajmniej rozłożonego i drobno porwanego. Im więcej rozłożony i grubiej porwany jest torf, tem gorzej wchłania płynne wydaliny.

Ściółka torfowa daje wygodne stanowisko, gdyż jest elastyczną i pod tym względem również przewyższa inne. Najelastyczniejszą jest ściółka torfowa z wełnianki i wogóle z roślin tworzących mszary. Rośliny torfowisk niskich stoją pod tym względem niżej.

Przy użyciu ściółki torfowej łatwo i dokładnie daje się uprzątnąć wydaliny zwierzęce, dzięki przemieszaniu ich ze ściółką. Pod tym względem stoi ona na równi ze słomiastą, a przewyższa pozostałe.

Niezmiernie ważną właściwością ściółki torfowej jest doskonałe wchłanianie wydalin płynnych, zawierających, jak wiemy, azot, będący najcenniejszą częścią składową obornika. Pozatem działa ona regulująco na rozkład wydalin, przyczem muszę zaznaczyć, że ściółka z torfu pochodzenia niskiego rozkłada się łatwiej i prędzej, niż wysokiego.

Prócz największej zdolności chwytania płynnych wydalin, ściółka torfowa najlepiej wchłania gazy Dzięki temu powietrze w oborze, czy stajni jest czyste, pozbawione przykrych wyziewów, jakie odczuwa się przy innej ściółce. Własność najłatwiejszego wchłaniania gazów, zawierających związki azotowe, jest niezwykle cenną, ze względu na wartość obornika, oraz zdrowie zwierząt gospodarskich.

Użycie ściółki torfowej w stajniach wywiera, jak stwierdzają liczne i wieloletnie spostrzeżenia, dodatni wpływ na konie, które długo zachowują czystość skóry i sierści, wskutek czego obsługa ich staje się łatwiejszą. Bardzo dodatni wpływ wywiera ta ściółka na kopyta; zauważono, że wśród koni stojących na torfie procent zapadających na kulawiznę zmniejszył się o 30 proc. Konie lubią tę ściółkę, kładąc się na nią chętniej, niż na słomianą. Ściółki tej konie nie jedzą, a przeto nie może być mowy o powodowaniu w ten sposób przez nią chorób, co ma miejsce niejednokrotnie z innemi ściółkami.

Widzimy więc, że zalety ściółki torfowej stawiają ją na pierwszem miejscu z pomiędzy ściółek, nie wyłączając słomianej. To też gorąco należy namawiać gospodarzy, aby jeśli tylko mają możność używali jedynie ściółki torfowej.

Torfowiska przeznaczone na eksploatację ściółki przygotowuje się w podobny sposób, jak podawałem przy opisie eksploatacji torfu na opał. Po wyrównaniu i splantowaniu, należy je osuszyć. Osuszenie to przeprowadza się w mniejszym stopniu, wystarczy przeprowadzić jeden, lub parę kanałów w celu odprowadzenia zbytecznej wody.

Dla własnej potrzeby ściółkę torfową przygotowuje się w następujący sposób. Na jesieni orze się osuszone torfowisko zwykłym pługiem, a poruszona w ten sposób wierzchnia warstwa przez zimę przemarza, dzięki czemu torf staje się więcej chłonnym, puszystym i lekkim. Na wiosnę, gdy skiby przeschną, kraje się je bronami talerzowemi w kierunku prostopadłym do kierunku orki, po pewnym czasie zaś, gdy torf jest dostatecznie suchy, zgrabia się go w stosy. Resztę torfu niewysuszonego znów się kraje bronami, suszy i grabi. Stosy ściółki zwozi się do szop, gdzie ściółkę przepuszcza się przez młocarnię bębenkową lub też ręcznie rozbija i kraje.

Drugi sposób produkowania ściółki torfowej polega na tem, że zamiast orania wierzchniej warstwy torfowiska, można z niej wydobywać cegiełki i zestawiać w polu lub w szopach na zimę dla przemarznięcia i wyschnięcia (jak dla celów opałowych). Wyschnięte cegiełki rozbija

się cepami i rozdrabnia w młocarni, co jednak jest kosztowniejsze i praktykuje się przy produkcji ściółki na sprzedaż. Widzimy więc, że przygotowanie ściółki torfowej dla własnego użytku nie jest wcale trudne, ani kosztowne. W końcu podam ilość ściółki torfowej, jaką należy dziennie dawać zwierzętom gospodarskim. Dla krów potrzeba 4—6 klg. ściółki mszarowej, zaś około 8 klg. ściółki z torfowisk niskich. Dla koni 3-5 klg. dla świń 2—3 klg. Dla stopniowego przyzwyczajania inwentarza do tej ściółki, na początku, przez pewien czas należy przykryć ją cienką warstwą ściółki słomiastej. *Inż. Wl. K.*

Z Polski i ze świata.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu. Frekwencja. Po nader ożywionych dwuch dniach świątecznych 6 ty dzień na terenach P. K. W przeszedł pod znakiem umiarkowanej frekwencji, co tłumaczyć należy dniem powszedniej pracy. Ożywienie zaznaczyło się dopiero około godz. 4 ej p.p. Zwiedziło wystawę około 25 tysięcy osób.

Prezydent Rzplitej w pawilonie rzemiosła. Dostojny Gość miasta Pan Prezydent Rzeczypospolitej około popołudnia zwiedził w charakterze prywatnym pawilon rzemiosła na P.W.K. Pan Prezydent, oprowadzany po pawilonie przez dyr. dla spraw przemysłu dr. Piechockiego, posła inż. Manowskiego, zasłużonego organizatora rzemiosła polskiego i syndyka izby rzemieślniczej w Poznaniu p. Juszczaka, wyraził się z najwyższem uznaniem o wystawionych eksponatach rzemieślniczych. Prócz pawilonu rzemiosła zwiedził Pan Prezydent wystawę uzdrowisk polskich. Po pawilonie tym oprowadzał Dostojnego Gościa red. Szczerbiński dyrektor związku uzdrowisk polskich.

Wycieczka Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego z Chicago. Wczoraj zawinął do Gdyni wielki okręt transatlantycki „Polonia“, wiozący wycieczkę Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego z Chicago w liczbie około 300 osób. Wycieczka przybywa 24 bm, rano do Warszawy pociągiem specjalnym i zostanie powitana na dworcu przez komitet główny przyjęć wycieczek Polaków z zagranicy.

Dnia 24 bm. wycieczka przybyła do Warszawy o godz. 9 rano na dworzec główny.

Główny komitet przyjęcia Polaków z zagranicy zapraszał organizacje i rodaków do powitania uczestników wycieczki na dworcu głównym.

Wycieczkę witał w Gdyni pos. Marjan Cieplak, na dworcu zaś głównym w Warszawie b. premjer Ponikowski.

Wycieczka zabawiła w Warszawie przez piątek, sobotę i niedzielę. W programie przyjęcia wycieczki jest złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, uroczysta msza, akademja katolickich organizacyj społecznych, przedstawienie w teatrze, zwiedzanie miasta, Łazienek, Zamku, herbata u p. Marszałkowej Piłsudskiej, złożenie hołdu sercu Tadeusza Kościuszki, wręczenie dyplomu honorowego ministrowej Zaleskiej, wyjazd do Wilanowa i td.

Dnia 26 bm. o godz. 11 ej wiecz. wycieczka wyjechała do Poznania dla zwiedzenia P. W. K.

Rozwiązanie umowy o eksploatację puszczy białowieskiej. Dnia 21 bm. ministerstwo rolnictwa wystosowało do spółki „Century“ zawiadomienie o rozwiązaniu umów, zawartych z nią w dniu 17 kwietnia 1924 r. na eksploatację około 720,000 metr. sześć. drewna rocznie z lasów Puszczy Białowieskiej i nadleśnictw nadniemeńskich. Rozwiązanie umowy nastąpiło z powodu niedotrzymania przez spółkę zasadniczych warunków płatności i niedozwolonego przelewu praw i obowiązków na rzecz innych firm.

Polska mocarstwem Poselstwa włoskie w Warszawie i polskie w Rzymie zostały podniesione do godności ambasad. Jak wiadomo utrzymywanie ambasad przysługuje tylko wielkim mocarstwom. Przed przewrotem majowym Polska nie posiadała u siebie ani za granicą żadnej ambasady. Obecnie ma ich trzy: francuską, włoską i nuncjaturę papieską, która też w tym okresie otrzymała godność ambasady.

Nadużycia poborowe w Toruniu. Wojskowe władze śledcze D. O. K. VIII w Toruniu wpadły na trop i wykryły na szeroką skalę zorganizowaną akcję przemycania osób w wieku poborowym zagranicę za fałszywemi paszportami. W związku z powyższem w dniu 21 i 22 bm. aresztowano cały szereg osób w Tczewie, Warszawie, Łodzi, Lublinie i Tomaszowie Lubelskim. Na czele tej zorganizowanej szajki stał aresztowany w Warszawie Bejgelman oraz jego syn Ellmenes.

Nauka języka polskiego w wyższych uczelniach na Śląsku Opolskim. „Frankfurter Zeitung“, donosi, że w myśl rozporządzenia kolegjum szkolnego prowincji górnośląskiej wprowadzoną ma być nauka języka polskiego jako przedmiotu nieobowiązkowego w szeregu wyższych zakładów naukowych na G. Śląsku niemieckim. Rozporządzenie to zakomunikowane zostało gimnazjom realnym i wyższym szkołom realnym w Bytomiu Gliwicach i Opolu.

Papież nie weźmie udziału w Procesji Bożego Ciała, jak oświadcza „Osservatore Romano". Dzienniki donoszą z Rzymu, że w sprawie opublikowanej wczoraj w „Giornale d'Italja" wiadomości, jakoby Papież opuścić miał mury Watykanu celem wzięcia udziału w procesji, w dniu Bożego Ciała. oświadcza „Osservatore Romano", że jest to zupełnie wykluczone, aby Papież w dniu Bożego Ciała opuścił poraz pierwszy Watykan, jest jednakże bardzo prawdopodobnem, że uczyni to w dniu 6 czerwca.

KRONIKA

Dyrekcja państw. gimnazjum w Nowym Targu ogłasza, że na mocy rozporz. Kuratorjum nie będą mieć zastosowania powakacyjne egzaminy poprawcze. Postęp ogólny dostateczny przy jednym stopniu niedostatecznym może Komisja klasowa przyznać uczniowi wtedy, gdy dany przedmiot istnieje w programie klasy następnej i gdy nota niepomyślna z jednego przedmiotu nie jest wynikiem lenistwa lub wyraźnego zlekceważenia przedmiotu. Gdy jednak uczeń i w następnym roku nie uczynił w tym przedmiocie przynajmniej dostatecznych postępów, winien pozostać drugi rok w tej samej klasie, chociażby z innych przedmiotów otrzymał noty pomyślne.

Wakacje w szkołach średnich. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustaliło urzędowy termin rozpoczęcia się wakacyj w szkołach średnich państwowych na dzień 28. czerwca. W terminie tym zostaną zakończone zajęcia we wszystkich szkołach średnich na całym terenie Rzplitej Polskiej. Ze względu na egzaminy dla nowowstępujących, które mają odbywać się w ciągu kilku dni systemem lekcyjnym, oraz na zorganizowanie wycieczek uczniowskich na Powszechną Wystawę Krajową, które mają się udać do Poznania przed rozpoczęciem się wakacyj, dyrekcje wszystkich szkół średnich upoważnione zostały do wcześniejszego zakończenia prac na tydzień lub półtora przed terminem urzędowym. W tym wypadku wakacje rozpoczną się już około 15 czerwca.

Wycieczka z Podhala na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Zarząd Teatru i Chóru Ludowego w Nowym Targu zorganizował podczas Zielonych Świąt w dniach od 17 do 23 maja zbiorową wycieczkę członków do Poznania celem zwiedzenia Wystawy Krajowej i uczestniczenia w Wszechsłowiańskim Zjeździe Śpiewaczym. Wycieczkę w sile 42 osób prowadził p. Węgrzynek Piotr. Po drodze do Poznania zwiedziła wycieczka najważniejsze zabytki Krakowa, a na drodze powrotnej Katowice. Sama wystawa jako owoc dziesięciolecia wysiłków Niepodległej Polski przeszła wszelkie oczekiwania i zrobiła na zwiedzających kolosalne wrażenie. Jest ona żywą wielką księgą, z której najlepiej poznać można Polskę współczesną, Jej dotychczasowy dorobek i to tak na polu kultury materjalnej jakoteż i duchowej. Wystawa ta pod względem obesłania, organizacji i ogromu wzbudza u obcych niekłamany zachwyt, i zdumienie, a u rodaków pewną dumę i mocne przeświadczenie, że Naród nasz mimo pewnych przeszkód konsenkwentnie dąży do lepszego jutra

Instruktorskie kursy jedwabnicze. Wobec pomyślnego rozwoju hodowli jedwabników w Polsce i odczuwanego w tej dziedzinie braku instruktorów, centralna doświadczalna stacja jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą organizuje corocznie sześciotygodniowy teoretyczno-praktyczny instruktorski kurs w czasie od dnia 1 czerwca do dn. 15 lipca. Program kursu obejmuje wykłady teoretyczne i zajęcia praktyczne z dziedziny jedwabnictwa i hodowli morwy. Kurs przeznaczony jest wyłącznie dla instruktorów organizacyj rolniczych i samorządowych, lub osób pragnących oddać się pracy nad krzewieniem jedwabnictwa w Polsce Podania o przyjęcie na kurs skierowywać należy do centralnej stacji w Milanówku, z poparciem miejscowej instytucji rolniczej lub samorządowej.

Skrucha b posła ks. Okonia. B. poseł do pierwszych dwóch sejmów ks. Okoń ogłosił oświadczenie, w którem zgłasza skruchę wobec kościoła rzymsko-katolickiego.

Najstarszy człowiek liczy 146 lat. Człowiekiem którego długowieczność można było niewątpliwie stwierdzić, jest 146 lat liczący Norweg Drakenberg. Mając 111 lat, wstąpił jeszcze raz w związki małżeńskie, a owdowiawszy po 19 latach, jako 130-letni starzec szukał kandydatki na żonę, ale żadnej chętnej nie znalazł.

Ogłoszenie o powołaniu na ćwiczenia wojskowe oficerów, podchorążych rezerwy w r. 1929. Na zasadzie rozkazu Ministra Spraw Wojsk. L. 27 Org. z dn. 18/4 1929 wydanego na mocy art. 77 ustawy o powsz. obow. wojskowym (Dz. Ustaw

R. P. Nr. 46/28, poz. 458) zostają powołani na 6-cio tygodniowe ćwiczenia zwyczajne na całym obszarze Rzeczypospolitej w korpusach oficerów piechoty z czołgami, kawalerji, artyler. aeronautyki, inżynierji, saperów, łączności samochodowych, żandarmerji, taborów, uzbrojenia sanitarnych (tylko lekarzy i aptekarzy) i weterynaryjnych:

I. a) wszyscy oficerowie rez. urodzeni w latach 1902, 1901, 1900, 1899, 1898, 1897, 1896, 1895, 1894, 1893, 1892, którzy będąc powoływani w latach ubiegłych z jakichkolwiek powodów nie odbyli dotąd ustawowych ćwiczeń wojskowych (za wyjątkiem ofic. rez. wyszczególnionych poniżej w pkcie 1 szym l.t. a) d) i w pkcie 2-gim lit. a) c) — b) oficerowie rezerwy urodzeni w roku 1903 (rocznik powołany w br. poraz pierwszy) urodzeni w latach 1902, 1901, 1888 i 1893, (roczniki powołane w br. poraz drugi) urodzeni w roku 1895 (rocznik powołany w br. poraz trzeci), c) wreszcie wszyscy w czasie od dnia 1 stycznia 1928 r. do dnia 1 stycznia 1929 nowo-mianowani podporucznicy rezerwy i nowo przyjęci do W. P. oficerowie rez. z b. armij zaborczych. d) Ponadto na 6 cio tygodniowe ćwiczenia w br. zostaną powołani wszyscy podchorążowie rezerwy, który ukończyli w r. 1927 szkoły podchorążych rezerwy w lotnictwie i balonach także i ci, którzy ukończyli szkoły podchorążych rez. w r. 1928 jak również ci podchorążowie rezerwy, którzy ukończyli szkoły podchorążych rezerwy w latach poprzednich, jednak z jakichkolwiek powodów nie odbyli dotąd ustawowych ćwiczeń wojskowych, dla dopełnienia warunków nominacji na podporucznika rez. — e) W końcu na 8-mio tygodniowe ćwiczenia w br. zostaną powołani wszyscy kandydaci na podporuczników rez. którzy w swoim czasie przedłożyli prośby o mianowanie ich oficerami w rez. Ćwiczenia na obszarze całej Rzeczypospolitej odbędą się w następujących terminach;

II. Ofic. rez. z roczników od 1902 do 1892, którzy nie odbyli ćwiczeń w r. 1928 lub w latach poprzednich a) piechoty, artylerji (z wyjątkiem art. przeciwlotn.) lotnictwa balonów, saperów kolejowych, łączności i żandarmerji od dnia 3/VI. do dnia 14/VII. 1929 b) czołgów, saperów i samochodów od dnia 10/VI do dnia 21/VII 1929 c) kawalerji od dnia 1/VII. do dnia 11/VIII. 1929 d) ponadto z artylerji przeciwlotn w terminie, który ustali MSWojsk dodatkowo.

III. Ofic. rez. roczników 1903, 1902, 1901, 1898, 1895 i 1893 (powołani na ćwiczenia w br. po raz pierwszy, drugi lub trzeci) a) piechoty: 1. turnus od dnia 3/VI do dnia 14/VII 1929. II. turnus od dnia 10/VI. do dnia 21/VII. 1929. III. turnus od dnia 1/VIII. do dn. 11/IX 1929 IV. turnus od dnia 5/VIII. do dnia 15 IX. 1929 V. turmus od dnia 20/IX. do dnia 1/XI. 1929. b) kawalerji I. turnus od dn. 3/VI. do dn. 14/VII. 1929 II. turnus od dn. 10/VI. do dn. 21/VII. 1929. III. turnus od dn. 1/VII. do dnia 11/VIII. 1929. IV. turnus od dn. 1/VIII. do 11/IX. 1929. V. turnus od dn. 5/VIII. do dn 15/IX. 1929 VI. turnus od dn. 20/IX. do dn. 1/XI. 1929. c) artylerji za wyjątkiem art. plotn. I turnus od dn. 3/VI. do dn. 14/VII. 1929. II. turnus od dn 5/VIII. do dn 15/IX 1929. III. turnus od dn 16/IX. do dn 27/X 1929. Ofic. rez. art. przeciwlotn. w terminie, który ustali dodatkowo MSWojsk. d) saperów kolejowych i łączności I Turnus od dn. 3/VI. do dn. 14/VII 1929 II. turnus od dn 5/VIII do dn. 15/IX 1929 e) lotnictwa, balonów i żandarmerji, od dn. 3/VI. do dn. 14/VII. 1929. f) czołgów i samochodów. od dn. 10/VI do dn. 21/VII. 1929 g) Sł. uzbrojenia od dn. 1/VII do dn. 11/VIII 1929. d) saperów i służby weterynaryjnej od dn. 5/VIII. do dn. 15/IX 1929.

Uwaga: niektórzy z oficerów rezerwy piechoty, kawalerji, artylerji, żandarmerji, czołgów, samochodów, sł uzbrojenia i sł. weterynaryjnej odbędą ćwiczenia na specjalnych kursach w terminie wskazanym w kartach powołania, reszta zaś w swych formacjach macierzystych. Ofic. rez. lotnictwa, balonów, saperów kolejowych łączności i saperów odbędą ćwiczenia tylko w swych formacjach macierzystych.

IV. Ofic. rez. korpusu sanitarnego (Ofic. lekarze i aptekarze rez) należący do kategorji i roczników wyszczególnionych wyżej w rozdziale 1 szym lit. a.—c. I. turnus od dnia 1/X. do dnia 11/XI. 1929. II. turnus od dnia 12/X. do dn. 23/XII. 1929. III turnus od dnia 7/I. 1930 do dn. 17/II. 1930. IV. turnus od dnia 18/2 1930 do dnia 30/III. 1930. Uwaga: Wybór oficerów aptekarzy rez. do powołania w br. na ćwiczenia wojskowe uskuteczni odrębnem zarządzeniem Dep. Zdrowia MSWojsk. Ofic. lekarze rez odbędą ćwiczenia w formacjach wzgl. szpitalach wojskowych wyznaczonych im w kartach powołania.

V. Nowo mianowani podporucznicy rez. i no-

wo przyjęci do W. P. ofic. rez. z. b. armij zaborczych z roczników od 1903 do 1893, którzy nie mają ukończonych szkół podchorążych rezerwy a) piechoty, kawalerji, artylerji, lotnictwa, balonów, saperów, saperów kolejowych, łączności i żandarmerji — od dnia 3/VI. do dnia 14/VII. 1929 (na specjalnych kursach, z wyjątkiem lotnictwa i balonów). b) samochodów od dnia 10/VI. do dnia 21/VII. 1929. c) sł. weterynaryjnej — od dnia 5/VIII. do dnia 15/IX. 1929. na specjalnych kursach.

VI. Nowo mianowani podporucznicy rezerwy z roczn. od 1903 do 1893, którzy mają ukończone szkoły podchorążych, lub 8 mio tygod. kursa szkół podchorążych rez. a) artylerji, lotnictwa, balonów, saperów kolej. i łączności — od dnia 3/VI do dnia 14/VII 1929. (w swych form. macierz.) b) kawalerji — od dnia 1/VII. do dnia 11/VIII. 1929 (w swych form. mac) c) piechoty i saperów — od dnia 5/VIII do dnia 15/IX. 1929 (w swych form. macierz.).

VII. Podchorążowie rezerwy (bezwzględu na rocznik) którzy ukończyli skróconą służbę czynną. a) artylerji (z wyjątkiem art. plotn.) balonów, saperów i saperów kol. od dnia 2/VI. do dnia 14/VIII. 1929. (w swych formacjach ewid.) b) kawalerji — od dnia 1/VII. do dnia 10/VIII. 1929. (w swych form. ewik.) c) piechoty, łączności i lotnictwa — od dnia 5/VIII. do dnia 14/IX. 1929 (w swych formacjach ewid., a z lotnictwa niektórzy podch. rez. również na specjalnych kursach, w terminie wskazanym w kartach powołania). d) artylerji plotn. w terminie, który ustali MSWojsk. dodatkowo.

VIII Wszyscy szeregowi rezerwy — kandydaci na podporuczników rezerwy (bezwzględu na rocznik), wyznaczeni imiennie przez MSWojsk: ze wszystkich korpusów osobowych — od dnia 1/VII. do dnia 24/VIII. 1929. w baonie podchorążych rezerwy piechoty Nr. 7. w Sremie.

IX 1) Zwolnienie od obowiązku odbywania ćwiczeń przysługuje: a) w wypadku przynależności do stanu duchownego, uznanych przez Państwo wyznań w myśl art 55 ustawy o powsz obowiązku wojsk., b) senatorom i posłom na sejm ustawodawczy, c) uznanym przez komisję superrewizyjną za czasowo niezdolnych do sł. linjowej, d) poświęcającym się studjom teologji wyznania katolickiego lub innych wyznań uznanych przez Państwo dla uzyskania święceń duchownych do 28 r. życia, e) odbywającym na podstawie prawomocnego wyroku sądowego, karę w więzieniu do czasu jej odbycia, 2) Nie podlegają na ćwiczenia w bieżącym roku: a) oficerowie (podchor.) rez. wyreklamowani przez cywilne władze przełożone na 12 miesięcy w myśl instrukcji MS. Wojsk. L. 1120/Tjn. Pob. z r. 1927, b) przebywający w ubiegłych latach i w roku bieżącym stale za granicą., ofic. rez. obecnie czynnie służący w Policji Państwowej 3) ofic. (podchor.) rez. mający odbyć ćwiczenia w roku bieżącym otrzymują imienne karty powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawienia się. 4) oficerowie (podchor.) rez. podlegający powołaniu na ćwiczenia, w r. b. którzy do dnia 6/V. 1929 nie otrzymają karty powołania na ćwiczenia winni o tem donieść osobiście lub pisemnie właściwej PKU. z podaniem swego dokładnego adresu, 5) oficerowie (podhor.) rez. którzy z ważnych powodów (chorzy, osadnicy. kresowi, samodzielni gospodarze rolni lub wytwórcy przemysłowi, oraz ze względu na śmierć lub nieszczęście w rodzinie, sprawy spadkowe, sądowe i z innych nadzwyczajnych powodów pragnęliby uzyskać przesunięcie terminu stawiennictwa na ćwiczenia do okresu późniejszego niż ten jakim został wyznaczony w karcie powołania, mogą wnieść odpowiednie umotywowane i udokumentowane w myśl §§. 487 i 488 rozporządzenia wyk. do ustawy powsz. wojskowym, prośby wprost do Dowódców przynależnych jednostek ewidencyjnych najpóźniej na cztery tygodnie przed terminem stawiennictwa w wyznaczonych tu kartach powołania. Podania złożone po upływie tego terminu będą rozpatrywane jedynie w wypadku obłożnej choroby oficera.

Prośby o odroczenie ćwiczeń oficerów rezerwy roczników 1902, do 1892 którzy dotąd z jakichkolwiek powodów nie odbyli żadnego ustawowego ćwiczenia woiskowego zasadniczo nie będą uwzględnione. Do próśb tych nie należy dołączać karty powołania. Wyjątek stanowi ciężka choroba, która nie pozwoli na odbycie ćwiczeń w roku bieżącym w tym wypadku należy zwrócić kartę powołania do PKO, która ją wystawiła z odpowiedniem zaświadczeniem lekarza powiatowego Jeśli powołany na ćwiczenia na wniesioną prośbę o przesunięcie terminu stawiennictwa nie otrzyma odroczenia przed terminem stawiennictwa oznaczonym w karcie powołania, winien się zgłosić według karty powołania. b) Władze państwowe, samorządowe, instytucje pracujące dla wojska mogą wystąpić

z urzędu o przesunięcie terminu stawiennictwa, wnosząc imienne reklamacje przez właściwych dowódców formacji ewidencyjnej i jednak nie później jak na 14 dni przed rozpoczęciem ćwiczeń (patrz § 489 rozp. wyk. do ustawy o powsz. obow. wojskowym) tylko odnośnie tych pracowników, których ze względu na tok służby nie będą mogły zastąpić w czasie trwania ćwiczeń innymi. 7) Zgłaszający się na ćwiczenia oficerowie rezerwy winny stawić się w wojskowem umundurowaniu i uzbrojeniu własnem (wyjątek stanowią oficerowie rez. mianowani dopiero w rezerwie, którzy dodatków na wyekwipowanie nie otrzymali) 8) Winni niewykonania obowiązku zgłoszenia się na ćwiczenia względnie uchylania się od spełnienia tego obowiązku w czasie i w sposób określony w ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej Dz. U. Rzplitej Polskiej 19/28 poz. 458 podlegają karom przewidzianym w rozdziale XVI tym „Postanowienia karne" ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. V. służbowo nieobecny wzg. podpis nieczytelny.

Na prenumeratę złożyli: PP. Jan Pawlikowski kwoty 105 84 zł. Bochniak Józef 2 dol. Klamerus Jakób 2 dol. Łuszczek Jan 2 dol.

P. Franciszek Ćwiżewicz złożył kwotę 5 zł. na wydawnictwo Gazety Podh.

Zjazd działaczów samorządowych D. 26 b. m. w lokalu klubu urzędników państwowych odbędzie się zjazd działaczów samorządowych Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Na czele komisji organizacyjnej stoi senator Józef Ewert

Porządek dzienny prac zjazdu jest następujący: zagajenie zjazdu, wybór prezydjum, przemówienia powitalne, referat prezesa Bloku posła płk. Sławka, referat „Samorząd a państwo posła dra Jaroszyńskiego", referat „Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem, a zagadnienia samorządu", dr S. Marczyński — prezydent Sosnowca.

Po przerwie zjazd dzieli się na dwie sekcje — samorządu ziemskiego i miejskiego W sekcjach wygłoszą referaty — pos. prof. Błędowski p. Bojańczyk, pos. Dratwa, sen. J. Ewert, p. Gettel — prezydent m. Kielc, dr. Madeyski — prezydent m Dąbrowa Górnicza pos. Pacholczyk, p. S. Pachnowski — prezydent m. Włocławka.

Z komisji organizacyjnej zjazdu dowiadujemy się, że zjazd będzie bardzo licznie obesłany. Już obecnie nadeszły ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej setki zgłoszeń. Zaznaczyć należy, że w sobotę 25 go bm. od godz 18 ej do 22 ej w lokalu Generalnego Sekretarjatu Bezpartyjnego Bloku (Al. Ujazdowskie 37 m. 221 ustanowione zostały dyżury. Informacje można otrzymywać również telefonicznie pod Nr. 39 29 i 429·54 w samym dniu zjazdu, tj. w niedzielę, od godz. 8 mej rano ustanowiony zostanie specjalny dyżur w lokalu Generalnego Sekretarjatu Bezp. Bloku, zaś od 9 ej rano w Klubie Urzędników Państwowych, gdzie odbywać się będzie zjazd. Wszyscy zgłaszający się będą mogli otrzymywać tam informacje dotyczące zjazdu oraz zaproszenia.

Zebrania na Podhalu W tych dniach posłowie Feliks Gwiżdż, Wincenty Hyla i Jan Walewski urządzili wiec w Jeleśni (powiat żywiecki), na który stawili się licznie włościanie okolicznych wsi. Po ukonstytuowaniu prezydjum wiecu — pos Gwiżdż omówił cele i zadania Bloku Bezpartyjnego, pos. Hyla poruszył sprawy gospodarcze a pos. Walewski zreferował sprawę zmiany konstytucji. Wywody prelegentów zebrani przerywali często krotnie oklaskami, a zwłaszcza ustępy, dotyczące konieczności naprawy ustroju państwa. W przyjętych jednogłośnie rezulucjach włościanie solidaryzują się z poczynaniami Bloku Bezpartyjnego, wyrażają uznanie dla prezesa Bloku pułk. Sławka i posłów podhalańskich, ślubują stać wiernie przy boku Marszałka Piłsudskiego w jego pracy nad odbudową państwa — wreszcie solidaryzują się z projektem zmiany konstytucji, zgłoszonym w sejmie przez klub B. B. Wiec zakończono manifestacją na cześć Pana Prezydenta I. Marszałka Piłsudskiego.

W następnym dniu pos. Jan Walewski odbył dwa publiczne zebrania w powiecie bialskim, a mianowicie w Osieku i Międzybrodziu, na których po jego referatach zapadły również rezolucje w kierunku zmiany ustroju państwa, a zwłaszcza wzmocnienia władzy Pana Prezydenta i uzdrowienia parlamentu.

Należy podkreślić z żywą radością, iż ludność włościańska na Podhalu w swej przeważającej większości jest wierną ideologji Pana Marszałka i że jak w czasie tworzenia Legjonów tłumnie w ich szeregi śpieszyła — tak i dziś pragnie pomagać Twórcy Odrodzonego Państwa w jego ciężkiej a tak owocnej pracy nad ugruntowaniem potęgi mocarstwowej Polski i wewnętrznego ładu.

Warunki przyjęcia na kurs jedwabnictwa. Kurs przeznaczony jest głównie dla instruktorów organizacyj rolniczych i samorządowych lub osób pragnących oddać się pracy nad krzewieniem jedwabnictwa w kraju.

Kurs organizowany jest przy udziale zasiłku Ministerstwa Rolnictwa, dzięki czemu opłata za kurs wynosi tylko zł. 30, — koszt utrzymania i mieszkania w Milanówku lub w Warszawie ponoszą sami słuchacze lub delegujące instytucje.

Podania o przyjęcie na kurs skierowywać należy (bez opłaty stemplowej) do Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku pod Warszawą z poparciem miejscowej instytucji rolniczej lub samorządowej (wojewódzkiej, powiatowej, gminnej.)

Podanie winno zawierać: imię i nazwisko kandydata, wiek, (nie mniej lat 18) stopień wykształcenia, zawód i obecne zajęcie, miejsce stałego zamieszkania i krótkie oświadczenie w jaki sposób kandydat przewiduje wykorzystywać nabyte na Kursie wiadomości. Podania przyjmowane są do końca maja.

Dodatkowe informacje: Słuchacze korzystają z ulgi 66 % w cenie powrotnego biletu do miejsca zamieszkania

Milanówek jest miejscowością letniskową, posiada kilka pensjonatów, które czynią duże ustępstwa w cenie dla słuchaczów kursu, oraz poszczególne mieszkania i pokoje do wynajęcia, w których słuchacze mogą zamieszkiwać wspólnie. Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza dopomaga słuchaczom w wyszukiwaniu mieszkań, na życzenie zamawia miejsca w pensjonatach. Osoby chcące zamieszkać w Warszawie mogą dojeżdżać codziennie do Milanówka za specjalnym biletem ulgowym, którego koszt na cały czas wynosi zł. 15.

Zgłoszenie na kurs przyjmuje O. T. R. w N. Targu w Radzie Pow. w soboty i dnie jarmaczne.

Wyższe kursy nauczycielskie Komisja Krakowska Zarządu Głównego Zw. P. N. S. P. organizuje w czasie feryj szkolnych od 3 go lipca do 15 sierpnia b. r. w Wejherowie kursy nauczycielskie z programem W. K. N. z grupy IV. w trzech odmianach: a) język polski i rysunki, b) język polski i roboty ręczne kobiece lub roboty drzewne i kartonowe i c) roboty ręczne kobiece i gospodarstwo domowe.

Oprócz powyższych przedmiotów obejmie kurs wykłady z przedmiotów pedagogicznych i nauki o Polsce współczesnej.

Opłata za kurs wraz z 6 tygodniowem utrzymaniem mieszkaniem zbiorowem, wycieczkami do: 1) Kartuz, 2) Gdańska 3) Zopot i Oliwy, 4) na Hel i wolną kartę kolejową na lipiec do Gdyni (należy przywieźć fotografję formatu 10×7) wynosi 400 zł.

Zgłoszenia wraz z podaniem grupy i zadatkiem w kwocie 160 zł. należy kierować na adres Komisji — Kraków, Rynek Główny 29, II p. Resztę należytości złożą uczestnicy w dniu otwarcia kursu. Karty uczestnictwa z potrzebnemi informacjami wyśle Zarząd dnia 15 czerwca br. Uczestnicy już zgłoszeni i zgłaszający się doniosą kartką pocztową czy chcą wziąć udział w wycieczce na P. W. K. w Poznaniu którą Zarząd poprowadzi z końcem lipca lub przed 15 sierpnia. Koszta wycieczki, bardzo przystępnie skalkulowane pokryją uczestnicy sami.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia „Podhalańska" W. Ostrowskiego przedtem I. Borka w Nowym Targu